PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, poniedziałek 22 sierpnia 1932 r. Nr. 190

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKĄ POLITYKA ZAGRANICZNA. SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Berliner Tageblatt 20.VIII, w koresp. z Warszawy p. t. „Das ist Gdingen!" pisze o staraniach Polski w ostatnich miesiącach zabezpieczenia się od strony Niemiec i do tego celu służy polskiej polityce pakt nieagresji z Sowietami, a następnie szereg obchodów, urządzonych w Gdyni, których celem było zamanifestowanie zwartego frontu przeciw Niemcom. Autor zaznacza, że Polacy przeoczyli jednak, iż wewnątrz nie są oni zwarci, gdyż obóz marsz. Piłsudskiego wprawdzie utrzymuje porządek w kraju, lecz nad umysłami panować ma opozycja, i jej naciskowi zawdzięczają Polacy, że pakt z Rosją doszedł do skutku.

Neue Zürcher Ztg. 19.VIII w koresp. z Warszawy omawia układy z Gdańskiem, których zawarcie przyśpieszył dający się coraz dotkliwej odczuwać polski bojkot oraz „dyskretna interwencja sekretarjaty Ligi Nar.". Dalej dziennik pisze, że po podpisaniu paktu z Rosją polska prasa coraz więcej zaczyna zajmować się sprawą litewską, a ton prasy litewskiej

Prawda 19.VIII, zamieszcza depesze Tassa z Warszawy o „manifestacjach wojennych" w Polsce, mając na myśli obchód rocznicy odparcia bolszewików z pod Warszawy, jubileusz 21 pp. oraz otwarcie linji lotniczej Warszawa — Ryga Tallin.

La République 18.VIII, omawia w d. c. serji artykułów (p. n. „Na drogach przeznaczenia Polski") sprawę konkordatu i misji przypadającej Polsce, jako strażniczce i krzewicielce cywilizacji łacińskiej na wschodzie Europy. Dziennik twierdzi, że Polska znalazła sę w trudnej sytuacji wobec Rzymu, który chcąc utrzymać węzły religijne pomiędzy unitami obywatelami polskimi i unitami sowieckimi, ułatwiające wpływy Watykanu w Rosji, popiera kościół unicki, co równa się pośredniemu popieraniu ukraińskiego ruchu separatystycznego. Polska wolałaby mieć Ukraińców nawróconych na łono kościoła katolickiego, gdyż katolicyzm na Wschodnich Kresach Rzeczypospolitej pokrywa się z polskością; Polska napotyka jednak poza wyżej wymienionemi względami jeszcze na przeszkody, wypływające z własnej konstytucji, która nakazuje daleko idącą tolerancję religijną.

La Republique 19.VIII, zamieszcza następny artykuł z serji „Na drogach przeznaczenia Polski", omawiający polską politykę gospodarczą i twierdzi, że obecny rząd, mając do wyboru pomiędzy Polską rolniczą a przemysłową, wybrał ten ostatni typ gospodarczy i wytężył wszystkie swe wysiłki w kierunku uprzemysłowienia kraju, ale w duchu etatystycznym. Monopole, banki państwowe, zakłady chorzowskie, a wreszcie wspaniała rozbudowa portu gdyńskiego mają na celu podniesienie prestige'u gospodarczego państwa. Gdyni poświęca autor artykułu specjalną uwagę i twierdzi, że Polska wiedząc, że „nigdy nie będzie mogła czuć się w Gdańsku u siebie, kładzie cały nacisk na rozwój Gdyni, dostarczając Gdańskowi li tylko tej ilości trasnsportów, która niezbędną jest dla usprawiedliwienia obecności Polski w Wolnem mieście. Dziennik dodaje, że gdyby Polska odrazu więcej popierała port gdański, to zapewne gdańszczanie byliby się inaczej ustosunkowali do Rzeczypospolitej lecz dziś jest już zapóźno myśleć o złagodzeniu stosunków polsko - gdańskich, które stanowią zarzewie wojny. Gospodarka polska, jako gospodarka etatystyczna znajduje się w specjalnie ciężkiej sytuacji wobec obecnego kryzysu światowego, który odbił się dotkliwie na polskim handlu zagranicznym, a przedewszystkiem na eksporcie surowców. Należałoby podnieść siłę kupna rynku wewnętrznego, co wobec skromnych wymagań i ubóstwa ludności nie daje się urzeczywistnić. „Wprawdzie, dodaje dziennik, rozwój przemysłu podnosząc siłę kupna ludności miejskiej powiększa konsumpcję

produktów rolniczych, co jest nadwyraz ważne dla krajów rolniczych, kórym, mimo wszystko jest Polska, — lecz dopóki nastąpi ten moment, Polsce grozi pauperyzacja i zbolszewizowanie ludności wiejskiej".

POLSKA A GDAŃSK.

Danziger Landes Zeitung 21.VIII, w obszernym artykule działu gospodarczego zajmuje się sprawą znaczenia protokułów polsko-gdańskich, podpisanie których było dla Gdańska niespodzianką; dziennik twierdzi, że ze strony gdańskiej powitano ten fakt z zadowoleniem, aczkolwiek bez ulgi. Ze strony polskiej ujawniła się natomiast pewna rezerwa. Prasa polska dopatruje się w zawartym porozumieniu jednostronnego zobowiązania Gdańska. Natomiast dziennik gdański zaznacza, że jeżeli Polska wypełni swoją deklarację w sprawie zaniechania bojkotu, to da się również usunąć liczne inne nieporozumienia oraz konflikty przeszłości i przyszłości. Zadaniem dalszych rokowań będzie uzupełnienie tego stanu normalizacji przez znalezienie płaszczyzny współpracy i stosunków sąsiedzkich. Co się tyczy ustępliwości Gdańska, to wykazuje on swoją dobrą wolę oraz zdolność podporządkowania głównych momentów gospodarczemu punktowi widzenia. Na podstawie ostatniego porozumienia między Polską a Gdańskiem, stoczniom gdańskim zapewnione zostały zamówienia. W Gdańsku spodziewać się można — na skutek zwrotu, o ile on istotnie nastąpi i nie pozostanie li tylko na papierze — poprawy stosunków gospodarczych. W Warszawie jednak skłonni są — jak to wynika z komentarzy półoficjalnych — traktować całą sprawę ze strony politycznej; uderza przedewszystkiem nadzwyczaj wielkie znaczenie, jakie nadaje się tam kwestji port d'attache. Szczególnie znamienne jest, że ze strony półoficjalnej twierdzi się, iż wpływ czynników urzędowych na normalizację stosunków gospodarczych możliwy będzie dopiero wtedy, gdy w Gdańsku zapanują stosunki, umożliwiające spokojną współpracę. Oświadczenie to postawiło więc Gdańsk, który w sprawie port d'attache uczyniłby wszystko, w sytuacji bezustannego czynienia pierwszych kroków w równych dziedzinach, podczas gdy Polska oczekiwać będzie stale stworzenia odpowiednich stosunków. Wobec tego w stosunkach polsko-gdańskich, szczególnie w odniesieniu do spraw podlegających rozstrzygnięciu instytucji Ligi Narodów, spodziewać się można zawodu. Dalej dziennik stwierdza, że sposób opublikowania ostatniego porozumienia polsko-gdańskiego przez prasę polską, pomijający zobowiązania Polski w sprawie zwalczania bojkotu ze strony polskiej, nie przyczyni się do odprężenia sytuacji. Zapewniano nas — ciągnie dalej „Danziger Landes Ztg" — ze strony wybitnych handlowców pomorskich, że przy obecnych stosunkach niemożliwe jest dalsze kupowanie towarów u dostawców gdańskich. Pozatem pismo podkreśla, że jedynie dzienniki gdyńskie zajęły rzeczowe stanowisko w sprawie porozumienia polsko-gdańskiego, „I. K. C." natomiast w dalszym ciągu, nawet w tej sprawie, prowadzi swą kampanję podburzania w stosunku do Gdańska. Następnie dziennik przytacza artykuł „Gazety Warszawskiej" zajmujący się szczegółowo ostatniem porozumieniem. W konkluzji zaznacza dziennik, że jak widać społeczeństwo polskie wcale nie jest przygotowane na odprężenia w stosunkach polsko-gdańskich. Wobec powyższego trzeba będzie w dalszym ciągu zapatrywać się sceptycznie na następstwa protokułów. O ile nie będzie można zanotować zacząków normalizacji stosunków ze strony polskiej, to obawiać się trzeba zawodu, którego konsekwencji gospodarczych i politycznych narazie wcale przewidzieć nie można.

Wozrożdienje 20.VIII zaznacza, że straty, jakie ponosił Gdańsk w związku z bojkotem, stosowanym przez Polskę, przyśpieszyły w dużej mierze porozumienie polsko - gdańskie.

POLSKA, Z. S. R. R. A RUMUNJA.

Dreptatea 19.VIII w art. wst. krytykuje wystąpienie przywódców obu odłamów liberałów w parlamencie bukaresztеńskim z powodu podpisania przez Polskę paktu z Rosją Sowiecką. Premjer odparł zarzuty, stwierdzając, że między Polską a Rumunją jest nadal najściślejsza przyjaźń i że wszystkie stronnictwa rumuńskie są zgodne w nieustępliwości co do Besarabji. Dziennik podkreśla przy tej sposobności zdecydowaną politykę zagraniczną Rumunji oraz zgodność jej poglądu na pakt Kelloga ze stanowiskiem zajętem przez Stimsona.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. FRANCJA A NIEMCY.

Vossische Ztg. 20.VIII w art. wst. pisze, że partja socjaldemokratyczna, która przeszła do bezwzględnej opozycji wobec rządu Papena, zgłosiła w parlamencie cały szereg daleko idących wniosków, zmierzających do objęcia przez państwo różnych dziedzin życia gospodarczego. Socjaliści po 12 latach rządzenia znaleźli się w odświeżającej atmosferze opozycyjnej i teraz chcą odrobić te zagadnienia, o których w gorączce rządzenia zapomnieli. Wnioski socjaldemokratów mają być próbą dla narodowych socjalistów, czy szczerze oni chcą pomóc sferom pracującym.

Journal des Débats 19.VIII, w art. P. Bernus'a przewiduje ,że wobec istniejącego stanu rzeczy Niemcy w najbliższej przyszłości wystąpią w drodze dyplomatycznej z żądaniem „równouprawnienia" w zbrojeniach. Dziennik wyraża nadzieję, że min. Herriot da im należytą odprawę, żądanie ich bowiem zasługuje... leży uznać jako bezcelowe. Herriot powinien skorzystać z nadarzającej się sposobności, żeby przypomnieć Niemcom ich systematyczne lekceważenie i łamanie traktatów. Gdyby im to miało ujść płazem, to śmiało można byłoby powiedzieć, że w Europie nastała era niemieckiego „Faustrecht'u". Tak v. Papen, jak i generał v. Schleicher nie poprzestaną na żądaniu równouprawninia, lecz przejdą do urzeczywistnienia „pięknego programu z Pirmasens".

Le Temps 20.VIII, twierdzi, że v. Papen robi sobie najzupełniej nieuzasadnione nadzieje na zwrot kolonij niemieckich. Mylne jest twierdzenie, że mandaty zostały rozdane przez Ligę Narodów, która w rzeczywistości była li tylko wykonawczynią postano-

wień powziętych na podstawie bezpośredniego porozumienia się zainteresowanych mocarstw. Napróżno więc kanclerz Rzeszy zwracałby się do instytucji genewskiej z żądaniem zmian w dziedzinie kolonjalnej, gdyż zmiany te nie zależą od niej.

La Tribuna 18.VIII, w art. wst. ocenia obecne położenie w Niemczech jako dalszy ciąg naruszania konstytucji i demokratyzmu; znajduje to wyraz niedopuszczanie Hitlera do władzy; Hitler bowiem jako przywódca najsilniejszego stronnictwa powinien zostać kanclerzem.

The Daily Telegraph 19.VIII, w art. wst. omawia sytuację w Niemczech i pisze, że pozostaje nadal tajemnicą w jaki sposób rząd zamierza utrzymać władzę bez pogwałcenia konstytucji. Sytuacja jest całkowicie ciemna. Z jednej strony hitlerowcy są rozczarowani. Wojownicze elementy tej partji są gotowe na wszelką akcję o ile znajdą przywódców, z drugiej strony — rząd posiada wojsko.

The Daily Telegraph 19.VIII, pisze, że Francja, która dotychczas koncentrowała swoją flotę na morzu, obecnie jest zdania, iż bezpieczeństwo jej wymaga utworzenia silnego oddziału na kanale La Manche. Autor pisze, że zmianę orjentacji francuskiej polityki morskiej przypisać należy wzrastającej sile floty niemieckiej.

The Daily Telegraph 17.VIII, Ajencja B.U.P. donosi z Berlina, iż Niemcy mają rozpocząć bezpośrednie „rokowania" rozbrojeniowe z Francją. Wrazie niepowodzenia tych rokowań Niemcy są gotowe zwolnić się od restrykcyj militarnych nałożonych przez traktat wersalski. Nie oznacza to koniecznie, iż zbrojenia Niemiec będą zwiększone, lecz że Niemcy odzyskają swobodę oraz równość w dziedzinie zbrojeń. Rząd jest przekonany, iż posiada poparcie przynajmniej 90 proc. ludności.

Daily Herald 17.VIII, omawiając w kor. z Berlina stanowisko Niemiec w sprawie rozbrojenia, pisze, że Niemcy zamierzają rozpocząć z Francją bezpośrednie rokowania. Prawdopodobnie będą one rozpoczęte po powrocie ambasadora francuskiego z urlopu do Berlina. Britisch United Press donosi, że Niemcy prawdopodobnie będą się starali również o uzyskanie prawa ustanowienia artyleryjskiej obrony przeciwko niebezpieczeństwu inwazji ze wschodu.

SPRAWA ROZBROJENIA POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

La Tribuna 18.VIII, polemizując z prasą francuską, która w manewrach floty włoskiej widzi zamiary włoskiej przeciw Korsyce, zapytuje, czy nie były prze ciw Włochom skierowane ostatnie manewry francuskie, z forsowaniem kanału Otranto, c onie jest potrzebne do zabezpieczenia Francji, ale do sprawdzenia pomocy francuskiej dla marynarki jugosłowiańskiej działającej przeciw Włochom. Dziennik akcentuje, iż po rozwiązaniu konferencji rozbrojeniowej Francja podjęła akcję w sprawie rozbudowy swego wojska i marynarki.

The Manchester Guardian 18.VIII, zamieszcza artykuł kor. z Rzymu o polityce włoskiej, zaznaczając, że nastąpiła zmiana w polityce włoskiej — zmiana metod, jeśli nie zmiana systemu. Autor dłużej zastanawia się nad artykułem Balbo i pisze, iż zawiera on aluzję do czwórprzymierza, któreby objęło Rzym, Berlin, Moskwę i Angorę. Sugestja Balbo, że w razie niepowodzenia konferencji rozbrojeniowej Włochy będą musiały poddać rewizji swój stosunek do Ligi Narodów, nie oznacza nic innego — jak groźbę wycofania się z Ligi. Mussolini grozi, lecz nie jest to monologiem, gdyż Mussolini zdaje sobie doskonale sprawę, iż Włochy same nie mogą przekształcić oblicza międzynarodowej polityki. Groźby Rzymu nie powinny być traktowane jako dowód zasadniczej zmiany, zaszłej w polityce zagranicznej Włoch, lecz jako próby oczyszczenia atmosfery politycznej przez różne metody dyplomatyczne. Mussolini ma nadzieję zmusić Londyn do wykazania, czy traktuje on pakt zaufania jako europejską ententę, czy też jako „entente cordiale".

The Manchester Guardian 18.VIII, poświęca art. wst. włoskiej polityce zagranicznej, podkreślając na wstępie, że nikt nigdy nie przypuszczał, by ktoś inny, niż Mussolini kierował polityką Włoch. Grandi jako minister spraw zagranicznych odegrał rolę czynnika umiaru pomiędzy dość trudną indywidualnością Mussoliniego a wrażliwością krajów zagranicznych. Jednakże zasadnicze poglądy Mussoliniego co do natury i konieczności wojny nigdy nie uległy zmianie. Autor cytuje art. „Popolo d'Italia" i podkreśla, że jest rzeczą jeszcze bardziej znamienną, iż mając takie poglądy na wojnę, Mussolini jest gotów pójść daleko dalej, niż zwolennicy pokoju, którzy reprezentują W. Brytanję i Francję na konferencji rozbrojeniowej. Ton prasy włoskiej, krytykującej metody konferencji, nie jest spowodowany abstrakcyjną miłością pokoju. Jest on ostrzeżeniem wojowniczego narodu — ostrzeżeniem, które będzie źle zrozumiane przez mężów stanu i kraje, jeżeli zechcą oni posługiwać się niem, jako argumentem przeciwko prawdziwemu i praktycznemu zastosowanie planu Hoovera. Stanowisko prasy włoskiej jest groźbą co może się stać, jeżeli mężowie stanu nie zechcą stosować zasad, w które jak twierdzą — wierzą w przeciwieństwie do Mussoliniego. Niemcy poszły śladami Włoch. Autor zaznacza, że jedyną bezpieczną i rozumną odpowiedzią dla Mussoliniego i Balbo, oraz von Papena i Schleichera jest przekształcenie ogólników genewskich w rzeczywiste środki wyrzeczenia się wojny. Nowa dyplomacja włoska odda prawdziwe usługi, jeżeli zmusi europejskich mężów stanu do zrozumienia rzeczywistego stanu rzeczy.

The Daily Telegraph 18.VIII. Kor. dyplom. pisze, że w chwili obecnej rząd brytyjski zastanawia się nad dwoma problematami międzynarodowemi. Jeden z nich odnosi się do Mandżurji, drugi do pretensji Niemiec odzyskania równości w dziedzinie zbrojeń. Co się tyczy Mandżurji, to można przypuszczać, że niektóre konkluzje raportu Lyttona doprowadzą do ostrych kontrowersyj, które z kolei mogą odbić się na stosunkach W. Brytanji z Japonją, Ameryką i Ligą Narodów. Sprawie tej poświęca uwagę nietylko sir John Simon z Foreign Office, lecz również prezes ministrów.

Co się tyczy pretensji Niemiec, to eksperci zajmują się już tą sprawą. Autor pisze, że pretensje Niemiec do równości w zbrojeniach militarnych mogą pociągnąć za sobą pretensje w dziedzinie zbrojeń morskich i powietrznych. Mogą one również doprowadzić do wysunięcia żądań w sferze politycznej np. co do mandatów oraz pozaterytorjalnych praw w azjatyckich i afrykańskich krajach. Praktyczne rozwiązanie

— zdaniem kor. — da się sprowadzić do dwuch następujących alternatyw:

1) do próby postępowego zmniejszania istniejących nierówności drogą umowy pomiędzy Niemcami i innemi państwami, 2) do odmowy udzielenia Niemcom jakichkolwiek koncesyj, ryzykując pchnięciem ich w kierunku nieuregulowanego systemu zbrojenia się.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Adeverul 19.VIII, nawiązując do ostatnich mów Stimsona i Hoovera, stwierdza z zadowoleniem, że Stany Zjednoczone A. P. porzuciły zasadę Monroe, a przynajmniej jej część, odnoszącą się do udziału Stanów Zjednoczonych w polityce Europy. Zainteresowanie Ameryki sprawami Europy ożywiło się ogromnie, przedewszystkiem pod względem moralnym, a także gospodarczym i finansowym. Jest to korzystne dla Europy, która, jak się okazało na konferencji lozańskiej, nie potrafi odzyskać równowagi bez pomocy Ameryki. Sensacyjna jest ocena paktu Kelloga, wyrażona przez Stimsona, a podkreślająca konkretne zobowiązania państw na podstawie tego paktu. Ważna też jest ocena znaczenia opinji publicznej. Wrażenie dodatnie tego oświadczenia osłabiła mowa Hoovera, wypowiadająca się pośrednio za rewizją układów pokojowych. Ale i w niej dodatnie znaczenie ma zaznaczenie udziału Stanów Zjednoczonych w polityce międzynarodowej, po kilku latach wstrzemięźliwości, która się przyczyniła do zachwiania równowagi gospodarczej i moralnej, odczuwanej w następstwie także w Ameryce.

SYTUACJA POLITYCZNA W AUSTRJI.

Prawda 19.VIII, komentując ratyfikację protokułu pożyczki przez parlament austrjacki stwierdza, że „Austrja faktycznie stała się pół-kolonją Francji".

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestja 20.VIII, donoszą z Tokjo o odczycie sekretarza poselstwa japońskiego w Moskwie na temat konieczności zbliżenia gospodarczego rosyjsko-japońskiego. Miał on wypowiedzieć zdanie, że rezultaty, osiągnięte przez Sowiety na polu ekonomicznem nie są dostatecznie oceniane w Japonji.

Izwiestja 19.VIII, piszą, że rząd, prasa i opinja turecka poświęcają dużo uwagi sowieckiej misji ekonomicznej, przebywającej w Konstantynopolu. Koła rządowe Turcji zadowolone są ze składu osobowego misji, a premjer Ismet Pasza wyraził życzenie, aby przystąpiła ona jaknajprędzej do pracy.

Poslednija Nowosti 19.VIII, powołując się na wiadomości o rokowaniach sowiecko-holenderskich w sprawie udzielenia Sowietom koncesji na eksploatację węgla na Szpicbergu, stwierdza, że fakt ten dowodzi fatalnego stanu przemysłu węglowego w Z.S.R.R.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Siegodnia 19.VIII, zamieszcza obszerne sprawozdanie z otwarcia nowej linji lotniczej w Rydze i przytacza dłuższy ustęp z mowy ministra Arciszewskiego.

Siegodnia 20.VIII donosi z Kowna o trudnościach, na jakie napotykają rokowania w sprawie zawarcia nowego układu hadlowego litewsko - łotewskiego. Trudności te spowodowane są przez nowy kurs polityki gospodarczej Łotwy.

Siegodnia 20.VIII donosi, że w dn. 21 b. m. rozpoczął się w Rydze zjazd nauczycieli Łotwy, Estonji i Litwy, który ma między innemi obradować nad sprawą „Pan-bałtyki" i nad zbliżeniem łotewsko-litewsko - estońskiem.

DALEKI WSCHÓD.

Prawda 20.VIII, pisze, że w chińskim kuomintangu panuje zupełna jednomyślność w sprawie walki z komunistami. Rząd nankiński szykuje się do ofenzywy przeciwko sowieckim okręgom Chin i zgromadził już w tym celu 65 dywizyj. „Oddając bez walki — pisze dziennik — całe prowincje imperjalizmowi japońskiemu, Nankin jednocześnie rzuca całą armję przeciwko komunistom chińskim".

RÓŻNE.

Kölnische Ztg. 19.VIII pisze, że „Ill. Kurjer Codz." ogłosił apel do krajów słowiańskich, aby zajęły się wykopaliskami w Britz pod Berlinem, odkrytemi przez archeologów niemieckich, gdyż mają to być świadectwa kultury słowiańskiej. Dziennik zaznacza, że akcja krakowskiego dziennika, znanego z przeciwniemieckich wystąpień, może znów ma na celu zdobycie argumentów do nowego terytorjalnego ukształtowania Europy i do głoszenia, że Berlin powinien być polski. Dziennik zaznacza, że polscy uczeni są znani z narodowego szowinizmu i taki wniosek nie byłby wyłączony.

Vossische Ztg. 21.VIII omawia poruszony w pamiętnikach gen. Joffra projekt francuski przemarszu przez Belgję i podkreśla, że ma to szczególniejsze znaczenie dla sprawy winy za wojnę. Może teraz pewne koła francuskie, (a w liczbie ich także premjer Herriot) nie będą nadal tak uporczywie zwalały na Niemcy winy za wybuch wojny.

Deutsche Allg. Ztg. 21.VIII pisze p. t. „Wendische Separatisten am Werk", że wielka grupa Sokołów łużyckich, około 100 osób, wzięła udział w Zjeździe Sokołów w Pradze, który był demonstracją przeciwniemiecką. Dziennik wzywa do zwrócenia uwagi na działalność separatystów serbo - łużyckich, którzy za pieniądze czeskiego rządu i czeskich szowinistów starają się rozszerzać ruch iredentystyczny.

Krasnaja Gazeta 17.VIII, zamieszcza streszczenie odczytu Radka w „Moskiewskim Domu Prasy", na temat kongresu antywojennego. Radek podkreślił, że w kongresie tym wezmą udział nietylko bolszewicy ortodoksyjni lecz także i trockiści oraz przedstawiciele innych grup, które odłączyły się od Kominternu. Będą tam zarówno przyjaciele, jak wrogowie i półwrogowie Sowietów — tych ostatnich trzeba będzie zdemaskować. Po odczycie zgromadzeni dziennikarze wybrali jednomyślnie Karola Radka, jako swego przedstawiciela na kongresie.

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.